

## Wierność. Rzec o Henryku VIII Tudorze

Autor tekstu: Artur Marek Wójtowicz

**H**enryk VIII Tudor nerwowo chodził po swojej komnacie. Z szybkością pędzącego powozu mijały mu przed oczami obrazy z młodości.

Przygotowywany przez swoich rodziców do stanu duchownego nie bardzo mógł się odnaleźć w roli dla niego przeznaczony. Jego matka Elżbieta usilnie zabiegała, by objął urząd biskupa Yorku. Być może jej syn nie był do końca usatysfakcjonowany tym „odgórnym” wyborem jego osoby na tak wysokie stanowisko, ale cóż, na to by być następcą tronu angielskiego nie mógł szczególnie liczyć. Jego starszy brat, Artur, był do tego zadania pieczołowicie przygotowywany. Być samotnikiem, znaczy być pustelnikiem, a kimś takim zdaniem Henryka miał również być król. W ten sposób częstokroć pocieszał się młodszy syn Elżbiety. Jako celibatariusz pomagał bratu w wyborze żony... córki Ferdynanda i Izabeli hiszpańskiej — Katarzyny Aragońskiej. Do ślubu wprawdzie doszło, ale pożycie małżeńskie Artura z Katarzyną nie trwało długo, z powodu rychłej śmierci następcy tronu. W obliczu bezkrólewia ojciec Henryka decyduje, by jego syn został następcą tronu rezygnując z dalszych przygotowań do objęcia biskupstwa York.

Henryk dobrze znał Katarzynę, jeszcze za życia brata często się z nią spotykał. Znał jej pobożność i raz nawet (bez jej świadomości) wypowiadał ją w konfesjonale.

Cenił ją, szanował i był gotowy pojąć za żonę jako wdowę po swoim bracie. Ale cóż, bez dyspensy papieskiej było to niemożliwe. Wysłał zatem „umysłnych” by otrzymać błogosławieństwo papieskie dla tego związku. W ten właśnie sposób Katarzyna Aragońska stała się dla Henryka prezentem jaki otrzymał na 14 urodziny. Gdyż w tym właśnie dniu odbył się ich ślub. Zatem Henryk miał powody do wdzięczności wobec papieża.

Za pontyfikatu Leona X publicznie swoje tezy zaczyna głosić mnich niemiecki, Marcin Luter. Henryk jako prawowity katolik pisze dzieło przeciwko Lutrowi, przez co zyskuje sobie jeszcze większą przychylność Stolicy Apostolskiej, otrzymując tytuł „Obrońcy Wiary”. Małżeństwa Henryka z Katarzyną nie omijały jednak nieszczęścia. Sześć razy Katarzyna poroniła. Nie była w stanie urodzić Henrykowi upragnionego potomka. Dopiero za siódmym daje mężowi córkę Marię. Radość jest wielka, lecz Henryk oczekiwał syna, ale przecież jeszcze nie wszystko stracone.

Teraz nerwowo przechadzając się po pokoju zaczyna mieć pewne dylematy. Syna już przecież ma, lecz z nieprawego łoża, zatem z pewnością nie obejmie po nim tronu. Poza tym w międzyczasie wszedł w dość bliskie kontakty z damą dworu Anną Boleyn. I cóż dalej zrobić z przyszłością?

Decyduje się zatem na odesłanie Katarzyny i prosi o stwierdzenie nieważności związku z nią. Liczy przy tym na przychylność papieża przez wzgląd na wierność jaką mu okazał podczas dysput Państwa Kościelnego z Lutrem. Po raz kolejny śle poselstwo do Rzymu na czele z kardynałem Wolsey'em by odnieść upragnione zwycięstwo. Jednakże w drodze do Rzymu Wolsey umiera i chytry plan Henryka nie ma szans na powodzenie. Król staje się coraz bardziej nerwowy i decyduje się na poślubienie Anny, w tajemnicy przed ludem.

W styczniu 1533 r., bez fanfar, kostiumów odbywa się ceremonia zaślubin z Anną, udziela ich prywatny kapelan Henryka, Edward Lee. Znamienne, choć przyczyną mogło być zimno lub nerwy, że obrączka nie chce wejść na palec Henryka. Jeszcze podczas trwania ceremonii król wypowiada w duchu znamienne słowa: „Anna otworzyła mi drzwi, do kolejnych zabronionych czynów”. I miał rację ponieważ od tego momentu, żył już w prawnej bigamii.

Katarzyna (nie znając wszystkich faktów) nie chce jednak pogodzić się z myślą utraty tronu i wobec Lordów Angielskich wygłasza mowę w której stwierdza, że dyspens papieska była ważna i pozostanie żoną Henryka aż do śmierci. Chcąc uratować ten związek śle listy do swego męża ofiarowując mu potężną sumę pieniędzy za powrót, jednakże ten, żyje już z inną.

Henrykowi szalenie zależało na uznaniu ważności małżeństwa z Anną, zdezorientowany lud nie bardzo wiedział jak ocenić królewskie czyny, a lordowie stali po stronie Katarzyny. Zaraz po tajemnym ślubie nadarza się stosowna okazja, by wyjść z całej sytuacji z twarzą. Henryk mianuje na wakującą stolicę arcybiskupią w Canterbury prywatnego kapelana rodziny Boleyn, Tomasza Cranmers. I ten orzeka nieważność związku Henryka z Katarzyną (powód —

brak męskiego następcy tronu), pozbawiając tym samym Katarzynę tytułu królowej Anglii.

Watykan protestuje przeciwko temu wystąpieniu Arcybiskupa. Jednakże sprawy poszły już za daleko. Henryk stara się uzyskać poparcie ludu, a przynajmniej możnych i zakonów działających w Anglii. Szalenie zależy mu na poparciu dwóch osób: biskupa Fishera i swojego prywatnego kanclerza, Tomasza Morusa. Zabiegając o ich względy stara się w prywatnych rozmowach przekonać ich do słuszności swojej decyzji. Któregoś dnia wieczorem płynie łódką do domu Morusa, by przedstawić mu fakty ze swojego punktu widzenia. Dyskusja trwa całą noc. Tomasz jest bardzo wnikliwy, co doprowadza króla do szału. Po rozmowie z kanclerzem dochodzi do przekonania: „Bóg stoi po stronie Morusa”.

Jeszcze nie bardzo rozumie dlaczego jego nowa wybranka usilnie zabiega o śmierć Tomasza. Czyżby Anna nie lubiła kartuzów? Morus był wprowadzicielem w nowicjacie kartuskiej, lecz wystąpił z niego chcąc założyć rodzinę. Dla jakich powodów kobieta, która bała się widoku krwi zabiega o ścięcie jego kanclerza?

W międzyczasie Henryk zostaje ekskomunikowany przez Papieża Klemensa za swoje wystąpienie. Poprzez akt supremacji w 1534 r. Król Anglii, Szkocji, Francji i Lord Irlandii (bo takie tytuły nosił Henryk) staje się Głową Kościoła w Anglii.

Ale jest jeszcze coś co bardziej go rozjuszyło. Papież chce dać kapelusz kardynalski Fisherowi. Biskupowi, który otwarcie wystąpił przeciw niemu. W gniewie wypowiada słowa: „To wyślę jego głowę do Rzymu, by na nią założył kapelusz kardynalski” .

Kiedy zdaje sobie sprawę, że nie uzyska oczekiwanej przychylności dwóch ważnych dla niego osób, decyduje się zimą 1534/35 roku na uwięzienie Fishera i Morusa w twierdzy Tower. Do Watykanu dochodzą słuchy, że sytuacja w Anglii jest coraz bardziej napięta i papież mianuje Fishera kardynałem w czasie, gdy ten siedzi w więzieniu.

Na wieść o tym 22 czerwca 1535 r. Henryk demonstracyjnie uczestniczy w egzekucji kardynała Fishera. Zaś w gniewie nakazuje by głowa ściętego została wrzucona do rzeki. Egzekucję Tomasza wyznaczono na dzień 6 lipca. Jeszcze przed śmiercią przychodzi do niego do więzienia córka i mówi: "Nie martw się tato, dzień 6 lipca zostanie ogłoszony świętem św. Tomasza Morusa". Być może tak głęboko wierzyła w prawdę jaką głosił jej ojciec, a może po prostu miała jakiś zmysł profetyczny?

W wyznaczonym dniu na egzekucję przychodzi Henryk wraz z doradcą Cromwell'em i Cranmers'em. Zasiadają w łoży i zaczynają grać w karty. Egzekucja ma się odbywać w słoneczne popołudnie. Na plac wyległy tłumy mieszczan, by po raz ostatni ujrzeć szanowanego przez nich kanclerza. Tomasz wstępując na szafot wypowiada jeszcze ostatnie słowa do króla:

***"...Kiedy obejmowałem urząd kanclerza prosiłem mnie królu, bym wpięrow słucał Boga a potem Ciebie, a dzisiaj ginę za to, że wpięrow słucałem Boga, a potem Ciebie..."***

Dwie postacie ukazujące wierność Rzymowi: Henryk jako „Defensor Fidei” i Tomasz Morus jako „niedoszły” kartuz. Morus człowiek wielkiego formatu znający wagę wierności ślubów i przysięg jakie zawarł i Henryk — „niedoszły biskup Yorku”. Dwóch prawie duchownych, a teraz świeckich. A jakże o odmiennych poglądach co do wierności.

#### **Artur Marek Wójtowicz**

Teolog, publicysta, pisarz. Ukończył Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie (dawne ATK) oraz Studia Pastoralne w St. Gallen. Autor wstępu do Biblii protestanckiej ręcznie przepisanej przez 650 osób z Horgen ZH w 2003 r. Mieszka w Szwajcarii. "Wszyscy mawiają, że po filozofii traci się rozum, zaś po teologii wiarę. Więc co pozostaje? Spryt? Spotkać teologię w życiu to niewielki problem. Ale spotkać wierzącego teologa, to już sztuka, a prawdziwie wierzącego to... cud" - napisał.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-10-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2828) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2828>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)